

Harustyścielec Sponowicz Ludwik
5 Komp Warnt 5 D.P.

10198



10198

Dnia 12 lipca 1940 r. zostalem zabrany przez władze niemieckie z oboru inter-
nowanych w Kownie na Litwie i zawieziony do oboru sowieckiego w Kozielisku. Podczas tej podróży ktura
trwała trzy dni i trzy noce niedawano nam wody do picia pomimo tego że na stacjach wędnie była woda gotowa
do picia. po przywiezieniu do Kozieliska zaczęła się ballama przez urzędników słynnego N. K. W. D. urzędnicy ci
zachowywali się jak najgorsi chłopy w stosunku do nas gdyż celowicie Niemiec co muwie to przystawiano
Nagan do głowy żeby wydał. Kto pracował w jakich organizacjach społecznych lub państwowych
podczas takich badań powiła się jeden Kapitan W.P. i jeden Siernant W.P. zeswolono nam
pisać listy do rodzin ale jak list przyszedł od Rodziny to trzeba było 3 lub 4 razy wpać przypie
i opowiedzieć dla wielmożnego Komendanta bloku Towarzysza Lejtnanta sowieckiego co rozmawiają
Koledzy w Kozarack o sowieckiej własci i po otrzymaniu takiego listu nie było co czytać bo był zamara
ny przez cenzurę czasem można było odczytać takie zamarcie gdzie dzieci modlili się za tatcia
Zdrówie lub żona pisała że źle jest życie. Spaliliśmy w pomieszczeniach gdzie kiedyś były piwnice
Klasztorne wilgotne i pełno pluskw i różnego robactwa karmiono nas bydlęcami burakami
i żgniętą kapustą i śmierdzącą rybą dnia 29 czerwca 1941 r. po przeprowadzeniu rewizji ktura
możno narwać rabunkiem bo porabierano zegarki obręcki przybory do golenia no i padkiutki
od obsaców i pędrono 7 kilometrów do st. Kolejowej a że był dzień gorący i myśliśmy malleli
z wycierpania i pragnienia to nas bito kobbami i na puszczano psami pilicyjnymi robione sobie
Smiech strach że sobaki pościgną polskich panów po przygnaniu na st. Kolejową załadowa
no nas do wagonów 50 tonowych po 70 ludzi gdzie słabielisimy z duchoty do jedzenia nam

dano żgniętej ryby wielkości 5 centymetrow i słonej a wody i wiadro na wagon na dobre jak
prosilisimy wody u eskortujących nas bojców N. K. W. D. to odpowiadali nierewo i ta podochmie
wy polskie sobaki i tak trwała podróż do 2 lipca 1941 r. po przyjeździe do Grarowce spędzono nas
za druty kolceaste pod żółym niebem leżelisimy 2 tygodnie na dziedzi i Komary gryzły w
nocy bo nie każdy miał płaszcz lub koc. Jedzenie woda zamieszana żytnią mąką i 400 gram chleba
dziennie. Zabrane mi 76 robla w Kozielisku nie zwruceno. taki był porządek w Raju sowieckim
jeżeliby los mnie miał źucie posere pod władzą Zwierzka sowieckiego to woleł papetnie
Smier niż oglądać Z.S.S.R. zgodności powyższych danych stwierdzam —

Zalęorniki 2

Sponowicz Ludwik
Zawód cywilny Stolarz